

Don Carlos otworzy Bydgoski Festiwal Operowy

Będzie opera barokowa, musical i doskonale balety, a na początek premiera „Don Carlosa” Giuseppe Verdiego w wykonaniu bydgoskiego zespołu.

W sobotę zaczyna się 23. już Bydgoski Festiwal Operowy. Jak co roku zachwyci różnorodnością

MARTA LESZCZYŃSKA

„Don Carlos” na bydgoską scenę wraca po 44 latach. To historia młodej francuskiej księżniczki, która zostaje wydana za męża za starego króla Hiszpanii. Jego syn, Don Carlos, wcześniej oficjalny narzeczony Elżbiety, będzie kochał ją nawet, kiedy zostanie już ona jego macochą.

Don Carlos to dzieło efektowne scenicznie, ale rzadko wystawiane z powodu trudności w realizacji. Gwarantem doskonałego widowiska mają być jego realizatorzy. Spektakl reżyseruje Włodzimierz Nurkowski, a kierownictwo muzyczne obejmie Piotr Wajrak. Nad premierą pracują znani doskonale festiwalowej publiczności - Anna Sekuła, Iwona Runowska i Maciej Igielski.

- Verdi pisząc „Don Carlosa” dla opery paryskiej, stworzył wielkie pięcioaktowe dzieło, które nie odniosło sukcesu - opowiada Wajrak. - Kompozytor przez kilkanaście lat wielokrotnie przekomponowywał to dzieło i ni-

LUKASZ GIZA



Wrocławski Teatr Muzyczny Capitol pokaże na Bydgoskim Festiwalu Operowym „Mistrza i Małgorzatę”

gdy nie był z niego zadowolony. Opera mimo iż ciekawa artystycznie, z pięknymi ariami i efektownymi scenami, była bardzo długa i zagmatwana, przez co trudna w odbiorze. Gdyby chcieć wystawić jej pełną wersję, trwałaby ponad cztery godziny. To nie jest propozycja dla współczesnego widza.

Nurkowski przyznaje, że praca nad koncepcją bydgoskiego przedstawienia była wyzwaniem, ale ostatecznie na scenie zobaczymy zwartą historię, logiczną pod względem narracji i z klarownym przesłaniem.

- Dla mnie to najgłębiej penetrujące ludzką psychologię dzieło operowe - mówi. - Pokazuje bardzo wielowarstwowo sytuację ludzi uwikłanych w skomplikowane rodzinne dramaty, ale też w dramat polityczny.

Reżyser i kierownik muzyczny zgodnie przyznają, że udało im się pogodzić pracę nad fabułą z zachowaniem najbardziej efektownych fragmentów muzycznych. - Miłośnicy opery usłyszą na pewno wszystkie największe hity z „Don Carlosa” - zapewnia Wajrak.

Ostatnie próby przed premierą odbywają się już przy gotowych dekoracjach. Jak zapowiadają realizatorzy, widzowie nie powinni spodziewać się dosłownego odwzorowania epoki zarówno w scenografii, jak i w kostiumach, ale koloryt zostanie zachowany. W pracowniach krawieckich jeszcze wre praca: kolejno spływają szare lniane habity, taftowe i żakardowe suknie dam dworu królowej Elżbiety, karmazynowe peleryny purpuratów. W sumie uszyto 115 kostiumów damskich i 145 męskich.

Kolejny spektakl w festiwalowym kalendarzu to „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki z Teatru Wielkiego w Łodzi. W tym przedstawieniu w roli reżysera opery debiutuje Krystyna Janda. Wrocławski Capitol do Bydgoszczy przyjedzie z lżejszym repertuarem. Pokaże „Mistrza i Małgorzatę” według Michała Bułhakowa. „Les Indes galantes”, czyli „Zamorskie zaloty” - to z kolei prawdziwa gratka, niezwykła realizacja. Dzieło Jeana-Philippe’a Rameau było do tej pory wystawiane jedynie w formie estradowej. Wykonuje je Il Giardino D’amore - założona w 2011 r. międzynarodowa orkiestra barokowa grająca na instrumentach dawnych i ich kopiach z epoki. Widzowie BFO zobaczą też „Jenufę” Leoša Janáka w wykonaniu Teatru Narodowego z Brna.

Jak co roku, nie zabraknie też doskonałych baletów. Po ubiegłorocznym sukcesie, do Bydgoszczy znów przyjedzie Polski Balet Narodowy. Rewelacyjni tancerze pokażą „Poskromienie złończy”. To ostatnia premiera zespołu. Festiwal zakończą dwa przedstawienia baletowe The Shanghai Ballet. I tym razem nie zabraknie literackiego kontekstu. Goście z Azji pokażą „Jane Eyre” - spektakl oparty na słynnym romansie Charlotte Brontë. Będzie to ich pierwszy występ w Polsce.

Początek festiwalu w sobotę. Premiera o godz. 18. Bilety na festiwal będzie można kupować w cenie 150, 100 i 60 zł. II premiera opery „Don Carlos” (24 kwietnia) w cenach od 35 do 100 zł. ●